

profesor nauk ekonomicznych, wicepremier i minister finansów
Rządu Polski w latach 1994-1997 i 2002-2003

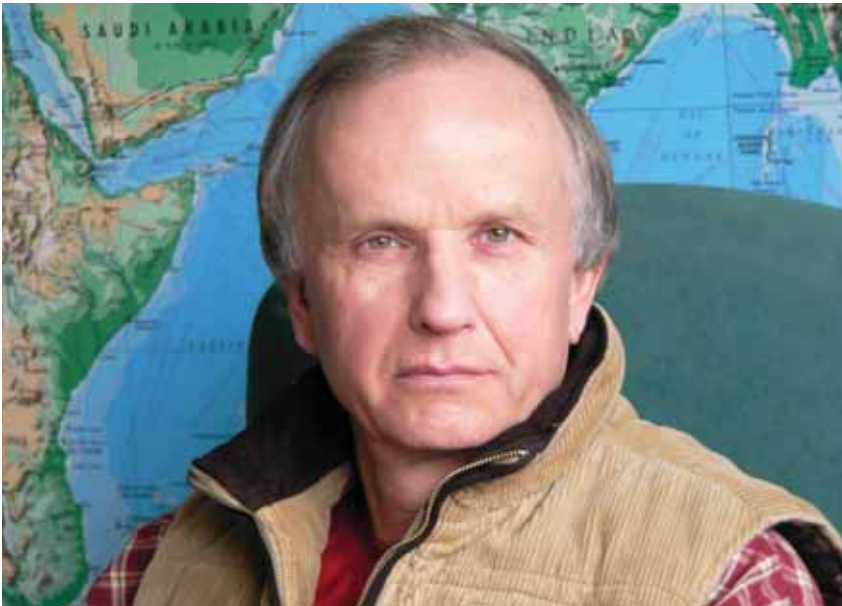
Wykładowca: Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Zarządzania im. Leona
Koźmińskiego w Warszawie, uniwersytetów Yale, UCLA, Rochester i New York

Ekspert: ONZ, Banku Światowego i Międzynarodowego Funduszu Walutowego

Pasje: podróże (odwiedził ponad 130 krajów), maratony

kołodko

KOŁODKO



PRZYSZŁOŚĆ DZIEJE SIĘ TERAZ

Światowy autorytet w dziedzinie ekonomii. Zapalony podróżnik, fotograf i maratończyk. Najczęściej cytowany i najwięcej publikujący za granicą polski ekonomista. Jego prace ukazały się w 24 językach w ponad 40 krajach. Książka „Wędrujący świat” wywołała w świecie kultury, nauki, polityki i biznesu szerokie dyskusje na temat kondycji i przyszłości świata.

Czy tak przenikliwa i świeża intelektualnie książka jak „Wędrujący świat” mogłaby powstać na wakacjach typu all inclusive?

O nie! Lubię ruch, wędrowkę, tempo. Doprawdy z niejednego pieca trzeba chleba jeść, by wiedzieć, co od czego zależy – na świecie, w życiu, kulturze, polityce, gospodarce. Jestem pasjonatem zarówno natury, jak i kultury. Podróże kształcą, bo kto podróżuje, ten porównuje.

Jak się pisze książkę o ekonomii, by stała się takim bestsellerem? Na dodatek arcyciekawym, o którym dyskutuje cały świat?

To książka interdyscyplinarna, swoisty tour de force w czasie i przestrzeni. To opowieść pisana w konwencji beletrystyki naukowej o wielkiej, niekończącej się wędrowce, o procesach rozwojowych. Moje podróże wzbogacają studia teoretyczne i doświadczenia polityczne. Raz podpowiadają mi pytania, innym razem ułatwiają udzielenie odpowiedzi.

Ale czy książka naukowa może być przystępna, jak jakiś romans czy powieść sensacyjna albo przygodowa?

Nie ma nic ciekawszego niż intelektualna przygoda. Zadaniem uczonego jest myśleć w sposób

złożony, współzależny, wyrafinowany intelektualnie. Przedstawić zaś swe odkrywczyste myśli należy w sposób przystępny, klarowny, przekonujący. Podjąłem taką próbę w „Wędrującym świecie” i powstał traktat o sprawach ważkich, wielkich i fundamentalnych dla przyszłości świata, pokazując ją na tle dziejów i nieortodoksyjnej interpretacji współczesności.

Zadedykował Pan książkę Wszystkim...

Ktoś powiedział, bym napisał książkę pełną niezrozumiałych terminów i upstrzoną matematycznymi wzorami tak, by nikt niczego nie zrozumiał. Postąpiłem odwrotnie – napisałem ją tak, by wszyscy (prawie) wszystko (prawie) zrozumieli. Dlatego dedykuję ją Wszystkim, wszystkim ciekawym świata i naszych losów, terazniejszością i tym, co nas czeka.

Jakie kraje zafascynowały Pana w ostatnich czasie?

Jestem pod wrażeniem Boliwii, która z punktu widzenia kulturowego i przyrodniczego jest fascynująca. Pociąga Gwatemala. Ekscytujący jest Laos i Kambodża. Trudno orzec, czy bardziej porywająca jest wędrowka po Etiopii, czy po Mali, po Namibii, czy Mauretanii. Urzeka unikatowa Wyspa Wielkanocna i daleka Czukotka. Często pytają, dokąd bym pojechał, gdybym mógł wyjechać tylko raz. Jakżeż okrutne to pytanie! Pewnie do Arktyki albo na Saharę?

Co Pan radzi studentom, gdy pytają, jak żyć?

Cóż, na pewno mówię, że warto się uczyć. Najlepiej przez całe życie. Odpowiadam, że człowiek musi być ciekaw świata, poznawać innych ludzi, odmienne kultury, odległe miejsca. To wzbogaca i uczy tolerancji, a to wielka wartość. To otwiera oczy, a wtedy łatwiej się wędruje przez świat i życie. Radzę im, by starali się stawiać właściwe pytania i być we właściwym miejscu we właściwym czasie. I by go nie marnowali, bo czas dany jest każdemu z nas raz tylko.

Rozmawiał | Łukasz Radwan